GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie złp. 12— miesiecznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 89

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 29 Marca 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

(*Artykuł nadesłany.*)

Panowie leda pożyteczek swój więcej sobie ważą, niż spólne dobro poddanych. (*Bielski* kron. swiat. list. 288)

Dowiadujemy się z czwartkowego Nru (73) gazety polskiej, że doktor Leo zamieszkały w Warszawie, wydawać ma w téj stolicy niemieckie perjodyczne pismo „*Magazin für Heilkunde und Naturwissenschaft in Pohlen.* Chwalebna ta usilność wydałaby się w naszym kraju nierównie lepiej w polskim języku. Byłaby z nierównie większym pożytkiem tak dla lekarzy, jak dla chorych.

Mamy niemało powyższego rodzaju pism wychodzących w zagranicznych językach. Nie zbywa na nich większéj części w Polscze poradą trudniącym się lekarzom. A w każdym razie, lekarz posiadający zagraniczne języki, może je nabydź z pod pióra głośnych praktyków. Wątpię bowiem by P. Leo miał ogłaszać wyłącznie swe własne spostrzeżenia. Jego magazyn powiększej części zapełniać się będzie płodami zagranicznych magazynów, które możemy mieć z pierwszéj ręki. Przyzwoliwszy też pierwsze, okazałby się wdzięczny dla kraju, w którym zostaje, (Ibi patria ubi bene), ogłaszając w polskim języku zbiór naukowy, wznowiony na polskiej niwie. Dałby nam (zagranicznym językiem wysłowić się nieumiejącym) sposobność zasilania tego magazynu w praktyce uzbieranemi spostrzeżeniami, które, ile ułomki do oddzielnych chorób należące, niezasługują na wyłączne dzieło, u nieskwapliwych osób. Ani wypada, by te ginęły wraz z życiem lekarza, jak zwykle bywa. Znam tak narodowych, jak z Francji przybyłych lekarzów, którzy posiadając polski, nieumieją jak w rogu niemieckiego języka. Mało kto posiada go z niższego rzędu lekarzów narodowych. Tak więc, dla tych jak dla rzeszy z Niemiec do Polski przybywających lekarzów, potrzebneby było powyższego rodzaju pismo w polskim języku. *Do rozpoznania chorób sumienny lekarz powinien należycie posiadać gminny język narodu, w którym praktykować ma z pożytkiem dla cierpiącéj ludzkości.* Jest to przedmiot, na który najmniéj zwrócono uwagę.

Liczba Polaków tłumaczących się dokładniéj w zagranicznych językach, jest nader mała w porównaniu tych, którzy na wzór wszystkich innych narodów, mają większą łatwość tłumaczyć się w narodowym języku, w swych uczuciach.

W Polszcze namnożyło się lekarzów Niemców, nieposiadających dostatecznie polskiego języka. Tak lekarz Niemiec, jak Polak pacjent, w celu porozumienia się, używają francuzkiego (dla piérwszego i drugiego obcego częstokroć niegruntownie posiadanego) języka. Pierwszy z nich przez brak dobitnych wyrazów, tłumaczy się niedokładnie (a). Drugi udając przenikliwego i wszystko zgadującego, obejmuje rzecz domysłowo, osadza wnioski na niepewnych wyrazach, przesadza lub zniża cieniowanie chorobnego obrazu. Chybia w rozpoznaniu i leczeniu choroby. Szczęśliwy w raz z chorym, gdy dobra natura tak chorobę, jak niestosowne leki pokonać zdoła. Wszakże, to nie przeszkadza u nas do głośnego nazwiska dla cudzoziemców (Nemo propheta in sua patria), kiedy go nasz *Augustynek* przez cudzoziemców nabyć mógł. Nie tak téż od liczby uzdrowionych niebezpiecznie chorych, jak od stopnia godności do zdrowia przywróconego chorego, zależy przesadzone wzięcie lekarza.

Lekarz nieposiadający krajowego języka, znagla chorego do użycia częstokroć byle tłumacza, który rzadko kiedy jest w stanie oddać wiernie wyrazy chorego w obcym języku, bez ujęcia, przesadzenia lub przekręcenia. Z tego względu, najlepszym tłumaczem dla lekarza, jest sam chory. Nawet lekarz ordynarjusz opowiadający bieg i stan choroby przywołanym innym lekarzom, nie zawsze przejęty jest czuciem chorego, nie zawsze może być jego zastępczym organem, nie zawsze zaspakajać nas może swém opowiadaniem, by bezpośrednia rozmowa z chorym nie miała wagi w obznajomieniu się z stanem choroby dla wezwanych lekarzy. Są choroby lub przyczyny chorób, które chory przed zaufanym lekarzem nie zaś przed tłumaczem wynurzać zwykł. Są przypadki w których przyczyna choroby, równie jak przyczyna zmiany choroby, nie od chorego, lub wyższych osób, lecz od służalców (nieposiadających zagranicznych języków) wydobyć się daje. *Quid de medicis cogitandum, qui de salute ac vita hominum decernentes cum levitate incedunt, qui vel ex pulsu explorato vel urinis inspectis auxilia administrant.* (*Frank.* Meth: examinandi aegros).

Ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie wychodzą lekarskie pisma w polskim języku. Nie mamy też za złe, że rodak nasz Grewe, zasila literaturę w języku tego narodu, z którego ciągnie pożytki. Chwalebny ten zwyczaj, powinienby też mieć miejesce w Warszawie, gdzie tylu z imienia i majątków mamy głośnych lekarzy. — W tym razie nie pozostało mi nic, jak powtórzyć słowa byłego w Krakowie fizyka *Szleszkowskiego*: (Tajemnice

(a) Aus Mangel der deutlich bezeichnenden Worten, spricht er durch trigerische Gleichnisse (Schmalz, Diagnostic r. 1825. s. XII).

r. 1620 str. 406). *„Ja będąc prywatną osobą, nie mówię tu o tém ile należy do rzeczypospolitéj, ale ile lekarzowi przystoi ukazać co zdrowo ciałom ludzkim, a co szkodzi. Aczkolwiek nie wątpię, że gdyby to było czego ja tu życzę, niętylko toby było z lepszém zdrowiem, ale i lepszym pożytkiem i sławą."* *.*.*

ROSSJA. — Porucznik gwardji xiąże Suworów, wysłany gońcem przez jenerała adjutanta Paszkiewicza, przybył do Petersburga w dniu 27 Lutego v. s. z kluczami twierdzy Ardebil o któréj wzięciu dawniéj było doniesione. Otrzymane przez officera tego rapporta, potwierdzają pomyślne wiadomości, o których jest mowa w ostatnim bulletynie wojska perskiego. Zajęcie samego miasta Ardebil przez oddział pod rozkazami jenerała porucznika hr. Suchtelen, prawie bez oporu było dokonane; xiążęta Mehmet Mirza i Dziangier Mirza, syn Abbasa Mirzy, wynurzyli wprawdzie chęć bronienia téj twierdzy, do któréj się byli cofnęli z załogą złożoną przeszło z 2000 ludzi; ale wypuszczenie pomyślne dwóch, lub trzech rac kongrewskich przeciw twierdzy, były dostateczne do skutkowania kapitulacji, na mocy któréj twierdzę rzeczoną z 27 sztukami dział, z amunicją i zapasami wojennemi wojsko nasze zajęło. Załoga perska otrzymawszy pozwolenie wyruszenia z twierdzy z bronią i pakunkiem, rozpierzchła się w nieładzie w saméj chwili zajęcia twierdzy Ardebil, wyjąwszy blisko 100 artyllerzystów, wymustrowanych na sposób eurpejski, którzy stawili się u dowódzcy naszego wojska i otrzymali eskortę, aż do domów. Oprócz dosyć znacznych magazynów prochu, narzędzi do rzucania ciężarów rozmaitego kalibru i innych przedmiotów wojennych, które się w ręce nasze dostały, znaleziono w twierdzy blisko 2,000 czetwierci mąki i sucharów, niemniéj znaczne zapasy drzewa. Ponieważ okolice dostateczne posiadają zasoby do utrzymania wojska, przeto jenerał hrabia Suchtelen, chcąc korzystać z tąd według pewnego porządku, ustanowił niezwłocznie w Ardebil kommissję tymczasową, złożoną z mieszkańców znakomitszych kraju, pod przewodnictwem pułkownika Sieniawina, który zarazem mianowany jest dowódzcą twierdzy Ardebil. Wypadki zmiany pomyślnéj, która w skutku przewidywania ponowień kroków nieprzyjacielskich na dwór teherański nie była bez wpływu, dały się już były spostrzegać. Jenerał Paszkiewicz powziął wiadomość, że część summy przeznaczonéj na wynagrodzenie należne Rossji, w Miana nasze forpoczty już przebyła. Transport ten składał się z trzech kururów, czyli 1,500,000 tomanów (24 miljonów na naszą monetę), które miały być złożone tymczasowo na ręce P. Macdonald, ministra króla J. angielskiego w Persji i oddane naczelnemu wodzowi wojska naszego dopiero w czasie podpisania traktatu. Summy, które uzupełnić miały umówione wynagrodzenie, były już równie w drodze i w większéj części znajdowały się już niedaleko Miany. Postępowanie otwarte i prawe pana Macdonalda, dowiodło we wszystkich tych okolicznościach, nie bez korzyści, ściśléj zgody Rossji z wielką Brytanją, i minister angielski jakkolwiek nie miał udziału w naradach, nie przestawał oświecać Persów w pojęciu prawdziwego ich interesu. Nie przestawał on upominać Szacha, aby niezwłocznie i bez wahania przyjął wszystkie warunki pokoju, jakie mu przełożyli pełnomocnicy J. C. M. (D. P.)

ANGLJA. — Minister Peel wydał urządzenie, podług którego młodzieńcy do lat 15 życia, na siedmioletnią deportację skazani, nie będą wywożeni do nowo południowéj Walji, ale otrzymają zatrudnienie w portach nadmorskich. — Lord major i kilku członków municypalności znajdowali się w dniu 13 marca przy założeniu kamienia węgielnego do nowego mostu. Prezes kommissji trudniącéj się założeniem tego mostu, ofiarował lordowi przy téj sposobności stary miecz, znaleziony w łożysku rzeki. — Dnia 10 Marca były w Dublinie po raz pierwszy pokoje u nowego vicekróla irlandzkiego margrabiego Anglesea. Powozy zajeżdżały przed jego pałac od godziny 12 do 4, a przeszło 1,000 osób było mu przedstawionych.—Wiadomości z Indji wschodnich dochodzą do dnia 17 listopada r. z.; zawierają one o działaniach wojska, wysłanego przeciw zbuntowanemu Rajachowi kolaporsk emu następujące szczegóły: Po wielu trudach pszybyło wojsko angielskie w dniu 5 października nad rzekę Kristna; dnia 10 połączyło się z oddziałem kapitana Welsz i wspólnie z nim przyspieszyło pochód ku stolicy Kolapore. Rajach widząc zbliżanie się jego zmienił dawniéjszy ton dumny i nie czekając zapowiedzenia terminu ostatecznego poddał się rządowi angielskiemu. Ale wojsko angielskie niezajęło miasta z powodu złego powietrza, rozłożyło wszakże obóz pod samemi murami. — Kupcy w Kalkucie zgromadzili się dnia 5 listopada i uchwalili petycję do parlamentu o zniesienie podatku nadzwyczajnego od płodów indyjskich do Anglji wprowadzanych. — Podług gazety Newtimes, wynosił podatek na ubogich w połączonych królestwach Anglji r. z. do 300 miljonów złp. (G B)

AMERYKA. — Prezes rzeczypospolitéj federacyjnéj Nowego jorku, Clinton zakończył życie w dniu 17 lutego. Obiedwie izby prawodawcze w Nowym-jorku przywdziały z tego powodu żałobę. — Prowincje brazylskie Rio Grande i Pernanbuco zbuntowały się. — Deputowani niższéj Kanady popłynęli do Anglji, aby przełożyć królowi i parlamentowi uciążliwości ludu. (G.H.)

FRANCJA. — *z Paryża* 16 *marca.* — Na tajnym komitecie izby deputowanych d. 14, zajmowano się rozwinięciem wniosku pana B. Constant, w celu określenia władzy ministrów pod względem cenzury. Większością głosów uchwalono, że wniosek pana Constant ma być wziętym pod rozwagę. Nim przyszło do głosowania, minister spraw wewnętrznych miał oświadczyć, iż lubo nie sprzeciwia się wzięciu pod rozwagę wniosku, sądzi jednak, iż powinien przełożyć iżbie niektóre powody do odroczenia go, a między innemi rzekł: „Gdy prawo r. 1822 było wniesione, wtenczas właśnie wychodziliśmy z pod cenzury; szło o to, aby w miejsce systematu zapobiegania, wprowadzić systemat karzący. Chciano zapewnić sobie inny środek w miejsce nowego porządku, na przypadek zajść mogących ważnych okoliczności, które prawodawcy przewidywać należy. W tém doświadczeniu, niechciano pozbawiać tronu wszelkiego środka obrony." W dalszym ciągu przymówienia swego, przyznał minister, że prawo to nietrafiło do zamierzonego celu. Mi-

nistrowie (rzekł on) spodziewali się wiele od sądów królewskich; ale same sądy dotknięte zostały niemocą przez artykuł, który dozwalał rządowi upoważniać wydawanie dzienników. To podobieństwo między art. 1 i 3, wstrzymało bieg sprawiedliwości, która przez zniszczenie dzienników, obawiała się zniszczyć wolność druku. Dowodząc następnie minister potrzeby zupełniejszego prawa o druku, zgodnego z sobą w wszystkich częściach swoich, zakończył oświadczeniem, że go nie trwożą nastąpić mające spory, i że z resztą nie jest przeciwny, aby wniosek wzięto pod rozwagę. P. Conny rozwinął inny wniosek, to jest: ażeby ci deputowani, którzy przyjęli funkcje od rządu, powtórnemu wyborowi poddani zostali. Izba postanowiła i ten wniosek wziąść pod rozwagę. —W ciągu lutego miały teatra paryzkie dochodu: wielka opera 34,760 fr.; teatr właściwie francuzki 55,282 fr.; opera komiczna 61,320 fr.; Odeon 29,983 fr.; teatr włoski 35,062 fr., teatr de Madame 79,193 fr., Vaudeville 52,383 fr., Nouveautés 30,708 fr., Varietés 49 493 fr., Gaité 43,481 fr., Porte Saint Martin 43,427 fr., Cirque olympique 65,612 fr. — Odebraliśmy doniesienie od granic Portugalji, iż w prowincji Beira ogłoszono królem Don Miguela. W listach przytoczono, iż prowincje Tras-os-Montanos i Minho naśladowały ten przykład. — *Z Marsylji 8 marca.* — Dziś rano uczyniono propozycje kupcom, posiadającym okręty najmniej 260 beczek obejmujące. W jednéj z tych odezw wyraźnie powiedziano, iż to się dzieje w celu przewiezienia konnicy. Wysilają się nad odgadnieniem przeznaczenia przygotowanej wyprawy; wymieniają ich trzy: Moreą, Dardanele i Algier. Mamy powody domyślania się, iż miasto ostatnie może być miejscem zagrożonem, ponieważ jest mowa o przewiezieniu parku przysposobionego do oblężenia. Wiadomo nam, iż Algier teraz jest zasłoniony od bombardowania ze strony morza; a zatem, chcąc go zdobyć, trzeba wysadzić wojska na ląd i rozpocząć regularne oblężenie. Ponieważ biorą na okręty artylerją przy oblężeniu używaną, więc słusznie wnosić można, iż Algier jest celem wyprawy, a nie Morea: tam bowiem niezabawianoby się zdobywaniem miast, które zresztą nie są tak zmocnione, aby podobnych wymagały ostrożności. W Toulon ciągle się zajmują uzbrajaniem kilku okrętów liniowych, fregat, statków bombarjerskich i. t. p. W Marsylji oczekują trzechset artylerzystów.

NIEMCY. — Synowie xięcia Wellingtona przebywają w Wejmarze, gdzie jak wielu innych Anglików, uczą się języka niemieckiego i kształcą upodobanie swoje w pięknych umiejętnościach. W pierwszych dniach marca dawali świetny bal dla szlachty miejscowéj. Dawniéj mieli Anglicy w Wejmarze oddzielny instytut naukowy, i jakkolwiek teraz zakład ten upadł, zawsze jednak przekładają pod względem naukowym Weimar nad inne miasta niemieckie. (G.F.)

PRUSSY. — Małżonka xięcia Karola pruskiego, powiła syna w dniu 26 marca. — Gazeta Berlińska podaje ludność 22 kantonów szwajcarskich na 2,037,000 dusz; między temi znajduje się 1,218,110 protestantów. (G B)

PORTUGALJA. — Don Miguel wzywał do siebie kilkakrotnie biskupa Koimbry, prezesa izby deputowanych, aby się dowiedzieć od niego z dokładnością o zasadach rządu reprezentacyjnego. Osoby należące do dworu, które odkilku lat Don Miguela nie widziały, nie mogą się dosyć wydziwić jego powadze. — Szczególnym trafem zaprzysiągł Don Miguel ustawę w rocznicę zaprzysiężenia konstytucji z roku 1820, przez Jana VI.

TURCJA. — Bosnja dostarczyć ma wojsku, które się zgromadzi na równinach adrjanopolskich, 25,000 ludzi. Zdaje się, iż Serwja będzie wezwana do podobnego kontyngensu, ale podług doniesień z Belgradu, nie byłoby to rzeczą łatwą, albowiem Serwjanie będą się odwoływali do swoich przywilejów, które do uzbrajania się w tenczas tylko ich obowiązują, gdy własny kraj ich wymaga obrony. Twierdze naddunajskie, Silistrja Rassowa, Hirsowa, Matszyna, zaopatrzone są większemi załogami i zapasami. Podobne przysposobienia czynią we wszystkich twierdzach między Dunajem a północną stroną góry Haemus. Wszelako wszyscy dowódzcy otrzymali rozkaz, aby się neważyli przekraczać Dunaju. — Ministrowie austryjacki i pruski usiłowali znowu nakłonić Portę do przyjęcia warunków traktatu londyńskiego, a Reiseffendy odpowiedział im odmównie i to jeszcze w energiczniejszych wyrazach, niż są te, jakieśmy w hatyszeryfie czytali. Zresztą spokojność w Stambule, do 17 lutego trwała prawie bez przerwy. (G B)

Wiadomości Naukowe.

Myśli o literaturze polskiéj.

Żyjemy w czasach, w których to wszystko, co się społeczności ludzkiej tyczy, pośrednio czy bezpośrednio, jest ściśle ważone na szali rozumu. Ani znalazłaby się rzecz tak drobna na pozór, któraby niebyła, albo niemogła być wzięta pod rozwagę. Ile potrzeb, ile upodobań w każdym względzie, tyle prawie jest nauk; a te nauki i umiejętności, po większej części, mają teraz swoją filozofię; kunszta i rzemiosła swoje teorje; same nawet działania i poruszenia umysłu, któremu tyle wynalazków i odkryć winni jesteśmy, stały się u oświeceńszych narodów przedmiotem uczonych poszukiwań. Zdaje się więc, że ogólny kierunek oświaty w tym wieku rozumowań, systematów i teorji, nietylko ukazuje potrzebę, abyśmy i my także, gruntowniej niż dotąd zastanawiać się zaczęli nad naszą literaturą, ale nawet jest podniętą do obwieszczenia śmielszych życzeń w tym względzie.

Rzućmy tylko okiem na obecny stan naszej kultury naukowej. Jej wzrostowi i rozgałęzieniu sprzyja teraźniejsze umysłów usposobienie. Rzec można, niepochlebiając bynajmniej spółczesnym, że za czasów na świetniejszych dawnéj literatury naszéj zaledwo mieliśmy tyle pism co teraz, i tyle znamienitych talentów, bądź uczonych, bądź kunsztownych. Co tylko jest piękne, wzniosłe i pożyteczne, w kraju naszym licznych znajduje naśladowców, albo czcicieli. Wszystko, co rozniéca myśl i uczucie, co zajmuje rozum i imaginacje, jest pożądane dla mieszkańców téj ziemi. Wreszcie, cóż wnosić, czego dorozumiewać się z tego zamiłowania pracy, z tych mnogich poszukiwań, z téj spaniałéj ochoty do myślenia, pisania i rozmnażania przez czytanie wiadomości? A kie-

dy myśl naszą ku dawniejszym czasom obracając, przejrzemy przez mgłę zakrywającą nasze dostatki piśmienne, i liczniejsze, jak znajome dowcipu ojczystego płody, jakież uczucia w duszy z uśpienia obudzą zrzenice, tak świetnym i taką chlubą unoszącym olśnione widokiem?—,,Zdziewięciu córek pamięci" mówi *Ossoliński*, który na swém dziele o pisarzach polskich, położył pamiętne godło z łacińskiego poety: *o fortunatos nimium sua si bona norint*,, niepostrzegłem żadnej, którąby nieotaczała się w Polszcze orszakiem czcicieli, a temu i owemu uprzejmym wdziękiem, wzajemnéj niewymierzała czułości. Zaiste, niemasz nauki, którejby swoim dowcipem Polak niedosiągł. Nie jednę okrasił, wydoskonalił. Wznieśmy ku obłokom zrzenice, któż obroty niebios wyśledził? kto oka co ich dopiną, prawidła określił, aza nie nasz rodak? Jeżeli zaciągali u obcych iściziny, pomnażali jej własnym dorobkiem: wyprzedzeni, opóźnionej chwili, natężonym wetowali zawodem, z wcześniejszemi równo domierzali do kresu; bywało że ich i prześcigali. Nigdzie świetniej nie panowały nauki jak u nas. Też same na Parnasie polskim jaśnieją postacie, które obok tronu w senacie, ważyły ojczyzny losy: też skronia wieniec wawrzynny i opaska mirtowa zaszczyca: taż ręka piastuje pióro, co dopiero puściła była sławną buławę. Historja literatury naszéj, zawiera polityczną.,, — Takie zdanie ogłasza o stanie oświecenia w dawnéj Polszcze najznakomitszy z pisarzów naszych. Jakkolwiek atoli zaszczytne są te pamiątki i niemniej świetne w dzisiejszych czasach usiłowania, niemożemy tego ukrywać przed samemi sobą, że pewna twórcza sposobność, rozlana w całym narodzie, i codziennie prawie na jaw wynurzająca się zdolność do wszystkiego, silniéj jeszcze porywają nasze nadzieje, niż sprawy i dzieła ich owocem będące. Jeżeli więc ucichną i spełzną na niczém te początki, czyj źto winą będzie?

Kiedy filozofja zastósowana do ogółu poznawań, a zatém wszechstronna w założeniach i rezultatach swoich, zgodna z prawdami religijnemi i od nich wspierana, nie wtorując ani przesądom spółczesnych, ani literackiemu sektyczymowi, stérem publicznego oświecenia kieruje, naówczas ukształcenie młodzieży pod względem naukowym, moralnym i estetycznym, mniéj zależy na przypadkowych okolicznościach, ale jest sprawą rozumu; sprawą wewnętrznéj wolności jestestw nim obdarzonych. Taki stan oświecenia w kraju, byłby już niejako *a priori* określony. Chociaż atoli doświadczenie pokazuje, że to najczęściéj z małemi gdzieniegdzie wyjątkami, empirycznie dzieje się; zawsze przecież mniemałem bydź rzeczą dla człowieka najzaszczytniejszą, i wszelkie inne rodzaje chwały przechodzącą, kiedy sam, z własnego przejrzenia, drogi, którémi naprzód, ku wyższej doskonałości dążyć usiłuje, pierwéj oznacza, z przeszkód dalszy postęp tamujących uwalnia, toruje; kiedy w rozlicznych gałęziach wiadomości, sam dla siebie pewne wytyka cele, pilnie wystrzegając się zboczeń odwodzących od prędszego ich osiągnienia; kiedy nastatek własnym dowcipem szuka sposobów, ułatwić mogących najkorzystniejsze, najskuteczniejsze użycie władz i sił umysłowych. — Nie wiem co ta myśl ma w sobie szczególnego, lecz samo spomnienie że we względzie naukowym, jak moralnym, w naszéj jest mocy powiedzieć do siebie *takiemy bydź chcemy*, upaja rozkoszą i prawdziwą unosi chlubą. Człowiek z przyrodzenia niedołężny, drobny i wątły, jest rzeczywiście wielkim, gdy tego dokazać zdoła. Toż samo dałoby się rozciągnąć do całych społeczeństw. Jakże spaniały widok stawiałaby przed oczy historja oświecenia, z ogólnych zasad rozumu i założeń wywiedzionego, nie bez względu na miejscowe potrzeby, charakter mieszkańców i instytucje tak polityczne, jak religijne! W swoim postępie i rozwinieniu, jeżeli większe rzeczy do mniejszych przyrównywać można, zdałoby się wyobrażać podróż śmiałego wędrowca, przedsięwziętą w celu odkrycia nieznanych zamorskich krain, który nim odbije od lądu, wprzód na mappach geograficznych prawdziwe zakreśla szlaki, niebezpieczne od mniéj pewnych i mylnych odróżnia, wytyka mielizny, podwodne skały i prądy, wreszcie puściwszy statek na morze, gwiazd radzi się, a biegiem jego według kompasu i igły magnesowéj kieruje.

Wiem, że zjszczenie téj powabnéj myśli, ze względu na ogół poznawań, wypadałoby umieścić w rzędzie niepodobieństw: bo tak uczeni w szczególności, jak całe narody w kolei swego oświecenia, zawsze mniéj więcéj przypadkowym podlegać muszą okolicznościom; trudno przecież niezyczyć sobie, ponieważ temu nic na przeszkodzie nie staje, żebyśmy jéj w części przynajmniéj, to jest ze względu saméj literatury kunsztownéj i poetyckiéj, do skutku przywieśdź niemieli. Jeżeli w mocy naszéj nie jest jeszcze dokazać tego na polu ścisłych nauk i umiejętności, czyli w myśleniu i rozumowaniu, przynajmniéj uczucia nasze i natchnienia, a z niemi twory imaginacji, niechaj będą roztrząsane i cenione przed sądem filozoficznéj krytyki, według założeń ogólnéj teorji, według zasad statecznych, bezwarunkowych.

Literatura poetycka i kunsztowna, w każdym wieku i u każdego prawie narodu, jest ważną gałęzią publicznego oświecenia. Z dawien dawna prawdziwi filozofowie byli czcicielami poezji. Platon, ów boski Platon sam był poetą. Za naszych czasów zasady smaku, krytyki i estetycznego sądu pilnie roztrząśnione zostały i wcielone w obręb nauk filozoficznych. Z empiryczuéj psychologji wywiedziono tę prawdę, że umysł ludzki z przyrodzenia swego, usposobiony jest do twórczych natchnień, a tém samém, do poezji. Z historji zaś wiemy, że w starożytności piérwsi prawodawcy, pierwsi wyznań religijnych ustanowiciele, na ten przedmiot swoje baczność zwracali. Pieśni i hymny zdobiły obrzędy religijne, kształciły młodzież, rozrzewniały starców. Przeto użyteczność materji, którą roztrząsnąć przedsięwzięliśmy, sama przez się, zdaje się bydź widoczna.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś nowa melodrama Żoko,— poprzedzi komedja Anglik czyli głupiec rozumny.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 36… pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Buzuton.

Do dzisiejszéj gazety załączony jest Ner 37 Dziennika obwieszczeń.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiéjskiéj pod Nrem 163.*)